

Prowokacje pod znakiem swastyki

Hitlerowska „Horst Wessel Lied” rozbrzmiewa na ulicach Berlina

Bandyci nazistowscy legitymują i biją przechodniów - Spalono portrety Marksa - „SA leht noch” - Zbezczeszczony cmentarz żydowski

BERLIN (obsł. wł.). — Od kilku dni Berlin stał się widowiskiem demonstracji i prowokacji hitlerowskich, które skierowane są przede wszystkim przeciwko członkom partii lewicowych. Żywo przypominają okres dochodzenia hitlerowców do władzy.

Niedawno prasa podała, że nieznani sprawcy zniszczyli w Treptow (sektor amerykański) pomnik ku czci ofiar faszystowskich.

W ubiegły piątek w godz. 11 wiecz. większa grupa Niemców maszerowała ulicami dzielnicy Kreuzburg (w amerykańskiej strefie Berlina) śpiewając „Horst Wessel Lied”. Grupa ta legitymowała przechodniów i biła tych, którzy posiadali legitymacje członków Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W

Co dzień niesie

Rozwiane obawy

W chwili, gdy mowa min. Minca dała sygnał walki o uzdrowienie handlu i wyeliminowanie z naszego życia gospodarczego czynników spekulacji — plotka czy złośliwa propaganda rzuciła tezę: Rząd dąży do likwidacji i całkowitego „ogłębienia” inicjatywy prywatnej.

Teza ta znalazła nawet pewną wiarę u tych, którzy w sposób niedostateczny zapoznali się z treścią mowy min. Minca, zapowiadającego jednocześnie szeroką amnestię kapitałową, umożliwiającą „podziemiu gospodarczemu” — „ujawnienie” i powrót do legalnego życia ekonomicznego.

Rozwój sytuacji raz jeszcze za dał kłam „propagandzie szepczanej”. Inicjatywa prywatna nie doznała żadnych ograniczeń. Nastąpił spadek kursu dolara i wzrost zaufania do waluty własnej, co jest dowodem, że ukryte kapitały w obecnej walucie wycofawszy się ze spekulacji przystąpiły do produktywnych prac.

O bezpodstawności obaw, jakoby trójsektorowy model gospodarstwa miał nieść zmianę świadczeń cyfry.

Oto Izba Przemysłowa - Handlowa w Lublinie ogłosiła cyfry do tyżące obrotów sektora inicjatywy prywatnej na terenie miast wojew. lubelskiego. Gdy w całym roku 1946 obroty te wynosiły 6,4 miliarda złotych, to w pierwszym półroczu br. wyniosły już 4,3 miliarda zł. Znacząco to, że obroty inicjatywy prywatnej bynajmniej nie spadają, lecz podnoszą się.

Kilkakrotnie w ostatnich tygodniach notowaliśmy bardzo poważny wzrost importu i eksportu prywatnego, który z sum kilku milionów osiągnął obroty miliardowe. Rozwija się przemysł prywatny, o czym świadczy choćby sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wrocławiu.

Wszystko to stwierdza dobitnie, że obawy jakiegokolwiek „likwidacji” inicjatywy prywatnej” były całkowicie bezpodstawne.

sobotę rano zdemolowano lokal SED w tej dzielnicy i spalono portrety Marksa oraz przywódców partii.

Tego samego dnia w różnych punktach miasta można było przeczytać na murach domów wymalowaną czarną farbą napis „S. A. leht noch”. (SA jeszcze żyje).

Ubiegłej niedzieli zbezczeszczono cmentarz żydowski przy Hauserallee w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Równocześnie zanotowano wiele drobnych incydentów. Sprawców zająć nie ujęto, a policja tłumaczy się bezsilnością wobec tych nielegalnych akcji.

Również w fabrykach Siemens'a, AEG i Loewego zauważono wzmożoną agitację wśród robotników. Warto podkreślić, że na kierowniczych stanowiskach w tych zakładach w dalszym ciągu pozostają ludzie, którzy dawno powinni byli stanąć przed sądem denazyfikacyjnym.

DEFILADY JEŃCÓW

Wzmoczoną działalność hitlerowską przypisuje się przede

wszystkim powrotowi ze Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii jeńców wojennych.

Na ulicach Berlina widuje się obecnie defilujące grupy byłych żołnierzy, ubranych jeszcze w

mundury wojskowe z wszystkimi oznakami. Grają oni na harmonijkach albo też śpiewają pieśni wojskowe.

Władze wojskowe zaniepokojone akcją hitlerowską, zarządziły ostre pogotowie policji.

LORD MOUNTBATTEN



Już nie wiekról Indii, lecz tylko gubernator.

Zmiana frontu w Anglii

Czy wznowienie rokowań anglo-radzieckich?

LONDYN (obsł. wł.). — W angielskich kołach politycznych mówi się o możliwościach rychłego wznowienia rokowań handlowych anglo-radzieckich. Na czele delegacji brytyjskiej, która ma udać się do Moskwy, stanie prawdopodobnie sir Stafford Cripps, który był ambasadorem w Moskwie w latach 1940 — 1942 i znał się ze swych sympatii pro-radzieckich.

Sytuacja Anglii jest bardzo ciężka. Na skutek wyczerpania rezerw dolarowych, Anglia odciega jest od dowozu z rynków amerykańskich. Musi więc gdzieś szukać zaopatrzenia w żywność. Najnowsze zbiory radzieckie są doskonałe. Związek Radziecki niewątpliwie wobec trudności finansowych i handlowych, jakie wynikły między USA i W. Brytanią, będzie starał się pomóc Anglii dostawami surowców i żywności. Wzajemnie za to Związek Radziecki

otrzymałby od Anglii znaczne dostawy maszyn i aparatów.

Niewątpliwie w związku z tym nastąpiłaby pewna rewizja spłaty zobowiązań ZSRR wobec W. Brytanii, która to kwestia stała się powodem rozbiegów prowadzonych przed kilku miesiącami rokowań handlowych w Moskwie.

Zaznaczyć tutaj należy, iż W. Brytania z tytułu dostaw towarowych w czasie wojny stała się wierzycielem wielu państw. Obecnie ogłoszono listę wierzycielności szterlingowych, która przedstawia się następująco:

Największym wierzycielem Anglii są Indie, którym należy się 1.200 milionów funtów szt., dalej idzie Egipt z 400 milionami funtów szt., Irlandia z — 200 milionami i Australia z 140 milionami funtów szterlingów.

Spośród państw, które znajdują się pod okupacją niemiecką, największą sumę — bo 40 milionów funtów szterlingów Anglia jest dłużna Norwegii. Dwóm państwom Ameryki Południowej — Brazylii i Urugwajowi — Anglia winna jest łącznie 85 milionów funtów szterlingów.

Gabinet brytyjski

powziął ważną decyzję

LONDYN (PAP.). — Wczoraj odbyło się, trwające blisko 4 godziny, nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, po którym ogłoszono żadnego oficjalnego ko-

munikatu.

W kołach poinformowanych twierdzą jednak, że na posiedzeniu tym powzięto szereg ważnych decyzji w związku z sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii.

Jak sądzą, na posiedzeniu tym omawiano m. in. sprawy:

- 1) wyzyskania pozostałych aktywów, na które składa się 100 milionów szterlingów niezamrożonego kredytu amerykańskiego i 600 milionów szterlingów rezerwy w złocie i papierze wartościowych;
- 2) wznowienia rokowań handlowych ze Związkiem Radzieckim;
- 3) zmniejszenia racji żywnościowych.

Szybki koniec wojny w Grecji?

Dziennik angielski o szansach wojsk Markosa

ATENY (APL.). — Liberalny dziennik londyński „News Chronicle” zamieścił artykuł swego specjalnego korespondenta w Atenach, któremu pomimo zakazu władz greckich, udało się przedostać na wyspę Kirkos Agtios, gdzie zetknął się z sekretarzem generalnym F.A.M. i członkiem biura politycznego greckiej partii komunistycznej, Demetriusem Partsalidesem.

Internowani na wyspę demokracji znajdują się w opłakanych warunkach, ale nie tracą nadziei na rychłe uwolnienie.

Zdaniem Partsalidesa, wojsko generała Markosa składa się z niezwykle oddanych i ofiarnych bojowników. Nie ulega wątpliwości, iż zwycięży ono ostatecznie w ciężkiej walce z faszyzmem greckim, wspomaganym przez Amerykanów i Brytyjczyków.

Partsalides podkreślił wobec korespondenta „News Chronicle”, że E.A.M. zawsze pragnęła pokojowego rozwiązania i pragnie go nadal. Sytuacja w Grecji mogłaby się zmienić radykalnie, gdyby członkowie tej organizacji mogli wejść do rządu. Niestety jednak, obecny rząd ma tylko jedno pragnienie:

wyniszczyć w narodzie wszystkie elementy demokratyczne.

ATENY (obsł. wł.). — Silny odział powstańców greckich zaata-

kował ub. nocy miejscowość Nea Zichra na Macedonii, między wojskami rządowymi a powstańcami rozegrała się wielogodzinna walka. Po obu stronach są liczni ranni i zabici.

Flirt paczkowy

BERLIN (Obsł. wł.). — Jak donosi „Daily Herald”, w ostatnim czasie zanotowano ożywioną wymianę paczek między Berlinem a Madrytem. Wysyłane z Hiszpanii paczki zawierały żywność i dary, podczas gdy z Niemiec dostarczano przedmioty należące do hitlerowców, którzy zbiegli do Hiszpanii. Paczki przesyłane były przez Londyn.

Milionowy skarb odkopano w Łodzi

WARSZAWA. (Tel. od nasz. kor.). Złote zegarki, złote i srebrne monety, a wśród nich dolary oraz pierścienie i cennymi kamieniami i złote obrączki, wszystko o wartości 1 miliona złotych odkopano przy ul. Kilińskiego 77 w Łodzi. Skarb ten zakopał jeden z lokatorów tego domu w 1939 r., zaledwie 30 cm pod

klepiskiem w podwórzu.

Ponieważ w Łodzi zakopywanie cennych przedmiotów podczas wojny zdarzało się bardzo rzadko, nikt nie próbował przekopywać piwnic ani podwórza. Właściciel, który powrócił dopiero teraz z Francji, odzyskał skarb w całości.

Polacy z Niemcami okradali kościoły

POZNAŃ (Tel. od naszego korespondenta). — Z polecenia władz śledczych Komenda Wojewódzka M. O. w Poznaniu aresztowała Jana Pęcherzowskiego z żoną oraz służącą Wandę Musielską pod zarzutem przywłaszczenia mienia poniemieckiego, pochodzącego z grabieży przez członków SS w kościołach i mieszkaniach polskich w czasie wojny.

Musielska i Pęcherzowski byli zaufanymi Niemki, Elzy Zink, która w 1945 r. oddała im na przechowanie część swych rzeczy. Okazało się, że w pozostawionych przez Niemców walizkach znajdowały się dywany, futra, bielizna, ubrania, srebrne nakrycia stołowe. Rzeczy te ukrył Pęcherzowski u ojca swego w Przybrodach w powiecie poznańskim. Musielska ze swej strony ukryła pozostałe bagaże w swych rodziców w Rogowiczkach. Walizę z najcenniejszymi kosztownościami Niemka zdołała wywieźć do Rzeszy.

Na fali dnia

Z Ameryki

czy z Europy Wschodniej

W dniu dzisiejszym na pokładzie „Queen Mary” odpływa do Europy 18 przedstawicieli Kongresu amerykańskiego. Jest to komitet wybrany specjalnie dla przekonania się naocznie w Europie, czy rzeczywiście naszemu kontynentowi potrzebna jest pomoc w ramach planu Marshalla. Komisja ta składa się z 10-ciu republikanów i 8-miu demokratów. Na czele komitetu stoi republikański Herter.

Wycieczka ta po przybyciu do Europy podzieli się na cztery grupy, udając się do Londynu, Paryża, Rzymu i Frankfurtu.

Od opinii tych polityków, którzy zapoznają się z sytuacją Europy, zależy będzie w dużej mierze decyzja Kongresu w sprawie planu Marshalla jako powzięcia pomocy w przyszłym roku.

Jak stwierdza prasa amerykańska członkowie Komitetu zostali tak dobrani, iż większość z nich jest wyznawcami jak najbardziej oszczędnego lokowania kapitałów amerykańskich za granicą. Wielu z nich wykazywało wybitne skłonności izolacyjne, tylko trzech posiadał zapamiętanie postępowe. Głosowali oni za zmniejszeniem pomocy pounrowskiej, przeciwko pożyczce dla Anglii. Wiceprzewodniczący Herter wyznaje zasadę, iż w razie przyniesienia Europy pomocy amerykańskiej należy dokonać tego pod warunkiem jak najściślejszej kontroli ze strony USA.

Jednym słowem Europa Zachodnia przyjmując pomoc amerykańską musiałaby się oddać całkowicie pod dyktando dolaru.

W związku z tym należy zanotować głos korespondenta „New York Times”, który, obliczwszy potrzeby Europy Zachodniej, dochodzi do wniosku, że nawet przy uzyskaniu pomocy amerykańskiej Europa Zachodnia musi nawiazwać jak najściślejsze stosunki gospodarcze z Europą Wschodnią. Budżet żywnościowy Europy zachodniej wynosi 4 miliardy dolarów. Można to pokryć jedynie przez zwiększony import ze Wschodu.

Marsz. Żymierski

składa kwiaty na mogile żołnierzy AL

WARSZAWA (PAP.). — Marszałek Polski, Michał Żymierski w areszcie generałów i pułkowników złożył osobiście wianki kwiatów na mogile poległych bohaterów, żołnierzy Armii Ludowej.

Ślub Odry i Dunaju

PRAGA (obsł. wł.). — Podano tu do wiadomości, że między Polską i Czechosłowacją doszło do porozumienia w sprawie budowy kanału łączącego Odrę z Dunajem. Kanał ten ma przebiegać między Bratysławą, a miejscowością Koppel.

Dzięki temu kanałowi Dunaj otrzyma bezpośrednie połączenie wodne z Morzem Bałtyckim. Posiada to kapitalne znaczenie dla eksportu i importu czechosłowackiego przez Szczecin. Będzie to ważna droga wodna łącząca Czechosłowację ze Śląskiem Zagłębiem przemysłowym.

Prace przygotowawcze nad projektem budowy kanału mają się rozpocząć w najbliższym czasie.

Delegacja Episkopatu

w Czechosłowacji

PRAGA (PAP.). — W Pradze bawi obecnie delegacja Episkopatu polskiego z biskupem gnieźnieńskim dr. Zakrzewskim na czele. Wzięła ona udział w uroczystościach kościelnych ku czci św. Wojciecha, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w świątyni Czechosłowacji.

Rekordy...

Czworaczki w Lublińcu

KATOWICE (obsł. wł.). — W Lublińcu na Śląsku w rodzinie pracownika powiatowego zarządu drogowego, Aleksandra Kupka, urodziły się czworaczki. Matka i dzieci czują się dobrze. Społeczeństwo miejscowe zorganizowało nad nimi troskliwą opiekę.

Rodzice czworaczek posiadają już dwoje starszych dzieci.

Rada Bezpieczeństwa wydała decyzję

Rząd Indonezji ją przyjął

NOWY JORK (obsł. wł.). — Rząd indonezyjski zawiadomił Radę Bezpieczeństwa, że przyjmuje decyzję Rady w sprawie sporu holendersko-indonezyjskiego.

Delegat Belgii złożył wniosek, by Rada zwróciła się do Trybunału Międzynarodowego o uznanie jej kompetencji w sporze. Delegaci Francji i W. Brytanii poparli wniosek belgijski. Przedstawiciel Australii podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa powinna działać na podstawie własnego sądu, gdyż spór indonezyjski nie jest wewnętrzną sprawą Holandii, lecz ma wielkie znaczenie polityczne.

Podkreśla się, że USA, które dotychczas wyraźnie wypowiadały się po stronie Holandii starając się nie dopuścić do wkroczenia ONZ w spór indonezyjsko-holenderski, głosowały tym razem za wnioskiem radzieckim. Stanowisko USA w tej sprawie jest niepopularem w społeczeństwie amerykańskim, które widzi w Indonezji typową wojnę kolonialną i dziwi się, dlaczego Stany Zjednoczone

chcą wyjęcia tego sporu spod kompetencji O. N. Z. Przypuszcza się, że rząd U. S. A.

zdecydował się poprzeć wniosek radziecki, pragnąc dowiedzieć, że nie dąży do osłabienia O. N. Z.

Przebieg posiedzenia Rady

NOWY JORK (Obsł. wł.). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa odbyło się głosowanie nad rezolucjami zgłoszonymi przez poszczególne delegacje w kwestii indonezyjskiej.

Rozważano rezolucję radziecką, przewidującą utworzenie komisji złożonej z 11-tu członków Rady oraz rezolucję australijską, zalecającą podjęcie akcji w Indonezji przez przedstawicieli konsularnych 5-ciu państw w Batawii.

Za rezolucją radziecką głosowało 7 delegatów, przeciwko głosowali delegaci Belgii i Francji, przy czym delegat Francji złożył veto, przeciwko rezolucji radzieckiej.

Wniosek australijski został przyjęty 7 głosami.

Z kolei oddano pod głosowanie 3 rezolucje w sprawie powołania do życia komisji arbitrażowej, celem

rozpatrzenia sporu w Indonezji. Po głosowaniu przyjęto propozycję Stanów Zjednoczonych, która zalecała utworzenie 3-osobowej komisji Rady Bezpieczeństwa z tym, że każda ze stron będzie miała prawo odrzucenia arbitrażu Rady. Przed głosowaniem delegat radziecki Gromyko oświadczył, że przyjęcie rezolucji amerykańskiej, która ma na celu ominięcie ONZ, zada poważny cios autorytetowi tej organizacji.

Przywódcy włoskich socjalistów

przybyli do Polski

Za kilka dni zwiedzą Dolny Śląsk

WARSZAWA (PAP.). — Wczoraj przybyli do Warszawy przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni i sekretarz gen. tej partii — Lelio Basso.

Na lotnisku oczekiwali włoskich gości przedstawiciele P.P.S. z min. Rusinkiem — przewodniczącym CKW PPS na czele. Przybyli również na lotnisko przedstawiciele ambasady włoskiej, delegacji organizacji młodzieżowych, oraz „Związku Dąbrowszczaków”, którzy

Burma bez ryżu

LONDYN (ob. wł.). — Ofiarą powodzi w Burmie padło dotychczas ponad 100 tys. akrów pól ryżowych. Według wiadomości z Rangoonu, o ile wody nie opadną w najbliższym czasie, należy liczyć się, że zbiory zostaną zniszczone.

Po napadzie

na biskupa

TRIEST (obsł. wł.). — Zamach na biskupa Ukmara i zamordowanie jednego z księży w czasie aktu bierzmowania, wywołało wielkie oburzenie wśród ludności.

Władze przeprowadzają śledztwo i aresztowały już 33 uczestników najścia na kościół.

Bevin, Mołotow, Bidault

spotkają się w Nowym Jorku

LONDYN (obsł. wł.). — Wyraża się tu opinia, iż wyjazd ministra Bevin do Ameryki na wrześniowe zgrupowanie O. N. Z. uzależniony jest od tego, czy w obradach tych weźmie udział min. Mołotow. Gdyby Związek Radziecki reprezentowany był przez vice-ministra Wyszynskiego, wówczas do Nowego Jorku wyjechałby zastępca Bevin.

Identyczne stanowisko miał zagraniczny minister spraw zagranicznych Bidault.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

omawiano traktat z Japonią

LONDYN (Obsł. wł.). — W stolicy Australii Canberra rozpoczęła się konferencja członków Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Po uroczystym otwarciu przez premiera Australii, konferencja prowadziła przy drzwiach zamkniętych. Minister Adison, reprezentujący Anglię, oświadczył, że rząd jego pragnie, aby Japonia pozbawiona była wszystkich posiadłości zamorskich. Poparł też projekt, aby w konferencji nad traktatem z Japonią, obok przedstawicieli czterech mocarstw wzięli udział reprezentanci wszystkich państw, które przyczyniły się do zwycięstwa nad Japonią.

LONDYN (obsł. wł.). — W niedzielę odbył się na przedmieściu Dalston wiec komunistów angielskich, z udziałem kilku tysięcy osób. Na uczestników wiecu natarli faszysty, którzy zaczęli obrzucać kamieniami mówców.

Wystąpiła jednak straż antyfaszystowska, która uformowała

siły witali swego towarzysza broni z walk w Hiszpanii.

Włoscy goście podczas swego pobytu w Warszawie zamieszkają w pałacu wilanowskim. Dziś zwiedzą miasto i zostaną przyjęci przez premiera Cyrankiewicza.

Z Warszawy goście włoscy udadzą się do Wrocławia, Krakowa i Poznania. Zwiedzą również dawny oboz koncentracyjny w Oświęcimiu, gdzie przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej stracił córkę.

Ekscesy faszystów angielskich

Bliz żołnierza, a policja patrzy obojętnie

LONDYN (obsł. wł.). — W niedzielę odbył się na przedmieściu Dalston wiec komunistów angielskich, z udziałem kilku tysięcy osób. Na uczestników wiecu natarli faszysty, którzy zaczęli obrzucać kamieniami mówców.

Wystąpiła jednak straż antyfaszystowska, która uformowała

siły witali swego towarzysza broni z walk w Hiszpanii.

Włoscy goście podczas swego pobytu w Warszawie zamieszkają w pałacu wilanowskim. Dziś zwiedzą miasto i zostaną przyjęci przez premiera Cyrankiewicza.

Z Warszawy goście włoscy udadzą się do Wrocławia, Krakowa i Poznania. Zwiedzą również dawny oboz koncentracyjny w Oświęcimiu, gdzie przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej stracił córkę.

Na wiecu uchwalono rezolucję wzywającą rząd, by zwalczał wszelkie przejawy antysemityzmu i nienawiści rasowej w Wielkiej Brytanii.

Prasa angielska oskarża policję brytyjską o zbyt tolerancyjny zachowanie się wobec faszystów. Gdy młody żołnierz Henryk Lipman został napadnięty przez faszystów, przewrócony na ziemię i dotkliwie pobity, po liście stojący obok przypatrzy wali się temu zająć obojętnie.

Prasa angielska oskarża policję brytyjską o zbyt tolerancyjny zachowanie się wobec faszystów. Gdy młody żołnierz Henryk Lipman został napadnięty przez faszystów, przewrócony na ziemię i dotkliwie pobity, po liście stojący obok przypatrzy wali się temu zająć obojętnie.

W stylu telegraficznym

⊕ LONDYN. — Aby przyjąć z pomocą Anglii w ciężkim kryzysie gospodarczym, Australia wysłała do W. Brytanii znaczne ilości mięsa.

⊕ LONDYN. — Wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego ograniczono dla żołnierzy stacjonujących za granicą spędzanie urlopów w Anglii.

⊕ ATENY. — Spodziewany jest tutaj przyjazd delegacji senatorów amerykańskich, którzy zbadają sytuację w Grecji.

⊕ BELGRAD. — Zgromadzenie Narodowe Jugosławii ratyfikowało traktaty pokojowe z Bułgarią, Węgrami i Włochami.

⊕ RZYM. — Dziś wyjeżdża do Moskwy włoska delegacja handlowa.

⊕ MOSKWA. — W okolicach miasta Kurska w Rosji środk. wykryte zostały bogate pokłady rudy żelaznej.

⊕ NOWY JORK. — Amerykańskie władze Marynarki Wojennej oświadczyły, że 4 łodzie podwodne powracają z manewrów w okolicach polarnych. Manewry te miały na celu ustalenie warunków nawigacyjnych w strefie arktycznej.

⊕ WASZYNGTON. — Na skutek posuchy tegoroczny urodzaj kukurydzy w Stanach Zjednoczonych będzie znacznie niższy niż w r. ub.

Zamordowanie

księdza polskiego w Rzymie

RZYM (Obsł. wł.). — W dniu wczorajszym nad ranem na przedmieściu Rzymu w pobliżu Accio znaleziono zwłoki zamordowanego księdza.

Wstępne śledztwo wykazało, że za morderstwo był księdzem polskim, którego nazwisko dotychczas nie stwierdzono.

Władze policyjne zarządziły dochodzenia.

11-ty dzień procesu WIN w Krakowie

Zeznania oskarżonego Mierzwy

wybitnego działacza PSL

KRAKÓW (PAP.). — Wczoraj w 11 dniu procesu zeznawał osk. Mieczysław Mierzwa. Do winy się nie przyznaje i dąży do zatajenia wszelkich nici, łączących PSL z WIN.

Wyjaśnienia oskarżonego obejmują jego działalność polityczną w ruchu ludowym, począwszy od 1932 r. i podczas okupacji w ramach t.zw. „komisji porozumiewawczej stronnictw”, podporządkowujących się rządowi londyńskiemu, to znaczy endeckiej, WRN, Stronnictwa Pracy i Ludowców.

W toku wyjaśnień oskarżony twierdzi, że ludowcy, wchodzący w skład komisji porozumiewawczej, nie chcieli dopuścić na stanowiska cywilne ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego i kładli nacisk, aby organizacje wojskowe w czasie konspiracji nie prowadziły działalności politycznej. Niestety — mówi oskarżony — nie mogliśmy przeciwstawić się w praktyce przedostaniu się zarówno do administracji, jak i na stanowiska inspektorów i komendantów powiatowych ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego.

Osk. Mierzwa twierdzi dalej, że gdy przekonali się, iż w administracji, a przede wszystkim w wojsku dzieją się rzeczy niebezpieczne, roz-

poczęli tworzenie „batalionów chłop- skich”.

POWSTANIE WARSZAWSKIE

BYŁO PRZEDWCZESNE

Oskarżony Mierzwa mówi również na temat powstania warszawskiego, jak oświadcza on, grupa jego uważała termin powstania za nieodpowiedni, w związku z tym poseł Grudziński zwracał się do ówczesnego delegata rządu i otrzymał od niego zapewnienie, że powstania nie będzie. Na 3 godziny przed wybuchem otrzymali oni wiadomość o terminie powstania, ustalonym na żądanie Bora - Komorowskiego. Jak twierdzi Mierzwa, w zimie 1944-45 r. odbyła się w Krakowie ogólnokrajowa konferencja jego grupy, która postanowiła, że po wyzwoleniu kraju winni przedwczesnego wybuchu powstania, będą pociągani do odpowiedzialności.

OSTRZEŻENIE Z LONDYNU

Przechodząc następnie do omówienia swej działalności po zakończeniu wojny, oskarżony usiłuje oczyścić się przed sądem z zarzutu udziału w organizacji „Nie”, za co w swoim czasie wraz z Okulickim odpowiadał przed sądem w Moskwie. Oskarżony twierdzi, że po upadku

powstania warszawskiego, wbrew jego przekonaniom, forsowano na następcę Bora - Komorowskiego — gen. Okulickiego. Już po nominacji Okulickiego miało przyjechać drogą kurierską od Mikołajczyka z Londynu ostrzeżenie przed Okulickim.

Prokurator pyta o okoliczności ostrzeżenia przed Okulickim, które przyszło przez Włochy, dlaczego nie przyszło drogą radiową?

Oskarżony chce przekonać sąd, że nie było tej drogi.

NEODPOWIEDNI LUDZIE

Oskarżony przyznaje, że wskutek „zmnieszczonej czujności” dostali się do szeregów PSL ludzie niewłaściwi, którzy często byli aresztowani za działalność podziemną.

Osk. Mierzwa krytykuje obsadzenie redakcji i administracji „Gazety Ludowej” przez ludzi, którzy z ruchem ludowym nie mieli nic wspólnego.

— Uważam to za błąd — mówi oskarżony — który wyrządził nam dużą szkodę, gdyż polityka „Gazety Ludowej” przyczyniła się do niechęci, jaka panuje między PSL a innymi partiami. Drugim błędem — zdaniem osk. Mierzwy — było dopuszczenie nieodpowiednich ludzi na członków PSL-u. Zdarzało się to szczególnie w białostockim i warszawskim województwie.

Luny nad Epirem

* **POLSKI PRZEMYSŁ PAPIER-NIOZY** przekroczył już poziom produkcji przedwojennej. Produkcja miesięczna wszystkich gatunków papieru w pierwszym półroczu br. wyniosła 17.500 ton. Zesztytów wyprodukowano 60 milionów sztuk, co stanowi 110% produkcji przedwojennej.

* **W CYRKU NR 2**, bawiącym obecnie w Poznaniu przysła na świat para lwiatek. Jest to nader rzadki wypadek narodzin lwów w menażerii cyrkowej.

* **SPECJALISTA W WYKRYWANIU FAŁSZERSTW DOKUMENTÓW** Henryk Kwieciński powrócił do kraju po 8-letniej nieobecności. Jest on autorem cennej książki „Grafologia sądowa”. Po powrocie do kraju natychmiast przystąpił do pracy w Min. Komunikacji, gdzie prowadzi laboratorium, mające na celu pouczanie kolejarzy jak wykrywać fałszerstwa dokumentów transportowych.

* **EKSSPORT WĘGLA** w pierwszym półroczu br. wyniósł z Polski 1.440.075 ton. Najwięcej węgla wywieźliśmy do Szwecji: 868 tys. ton, dalej do ZSRR 812 tys. ton, do Danii 324 tys. ton.

* **CHCIAŁO UKRAŚĆ CAŁY DOM**. Trzej osobnicy w pow. kartuskim usiłowali w nocy rozebrać cały murowany dom w Żukowie. Gdy przystąpili do rozbioru domu, „nakrył” ich patrol MO. Miejsny na dzieje, że nie rozbiora po cegielce budynku więziennego.

* **550 TON WINOGRON** sprowadza „Społem” z Węgier i Jugosławii. Winogrona będą sprzedawane po 200 złotych za kilogram.

* **W POWIECIE LUBAŃSKIM** zaobserwowano masowe śluby. W sąnym Lubaniu odbywa się tygodniowo przeciętnie po 30 ślubów. Pozostaje to w związku z postanowieniem mi Komisji uwłaszczeniowej, nadającą akty własności jedynie osadnikom posiadającym rodziny.

* **FAŁA POŻARÓW W SZCZECINIE**. Od tygodnia Szczecin przeżywa wzmożoną falę pożarów. Nie ma dnia, by straż ogniowa nie była kilkakrotnie wzywana. Milicja Obywatelska zatrzymała kilku Niemców, podejrzanych o podpalenia.

* **185 JEDNOSTEK PLYWAJĄCYCH** taboru portowego, zakupione go w USA w ramach demobilu plynie do Polski. Są to kutry, holowniki, motorówki oraz 4 poławiacze min.

* **FABRYKA ELEKTROTECHNIKI SAMOCHODOWEJ** powstała w Świdnicy. Nowa fabryka rozpocznie w najbliższym czasie produkcję starterów i prądnic. Po sprowadzeniu odpowiednich maszyn zza granicy fabryka wytwarzać będzie całkowicie urządzenia elektrotechniczne do posiadanych w kraju wozów.

Ateń w niezłym już nie przypominają owego starożytnego miasta, wpartego strzelistymi kolumnami w błękitne niebo Hellady. Ateń od lat 7 żyją wojną. Są stolicą kraju, majdującego się ciągle w stanie wojennym.

Dlatego też spotyka się tu co krok smagłych żołnierzy w zgrabnych battledressach, często w dźwięczny język grecki wplatają się chrapliwe słowa angielskie.

Ateńami nie rządzi już Zeus, ale mooniejazy od niego dolar. Za dolara płaci się oficjalnie 6.000 drachm. Skromny obiad w restauracji kosztuje 800 drachm, a za zwyczajny, grecki papiośer płaci się bez zmruczenia oka 50 drachm.

Nie można powiedzieć, aby Grecy byli z tego powodu zachwyceni. Łatwo nabyć można, co prawda, tytoń, wino i owoce, ale przecież nie tylko winem oślowie żyje.

Kiedy to się skończy?

W gorących dniach lipcowych, kiedy zazwyczaj za dawnych dobrych czasów wszyscy Grecy spędzali słoneczne urlopy nad morzem lub kryli się w gąszcz gajów oliwnych, na Ateń uderzył grom. Pogłoski o potężnej ofensywie wojsk powstańczych na froncie 250 km. spędzały sen z oczu mieszkańców Ateń. Niektórzy mówili o tym z trwogą, w wielu oczach błyskała ukryta nadzieja. A przede wszystkim na ustach niemal wszystkich Ateńczyków pojawiły się dawno już wymarzone słowa:

— A może to się wszystko wreszcie skończy?

Tymczasem rząd grecki rozpo-

czął energiczną kontratację. Przede wszystkim starano się wszelkimi siłami wzmocnić armię do 250 tysięcy. Obecnie armia grecka liczy 140 tys. żołnierzy, z czego 20 tysięcy jest uzbrojonych przez Amerykanów.

Następnie puszczone pogłoski o mającej się rzekomo organizować **bragadzie międzynarodowej**. Było publiczną tajemnicą, że w Niemczech przeprowadza się energiczny werbunek byłych lotników Luftwaffe i innych specjalistów z czasu minionej wojny.

Grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris wyjechał na przedzie do Waszyngtonu, aby kołatać o dalsze kredyty i o pomoc zbrojną.

Wreszcie **Maximos**, premier rządu greckiego otrzymał kablem z Waszyngtonu wiadomość, że uda się przypuszczalnie dostać jeszcze jakieś 50 — 60 milionów dolarów pożyczki, ale trzeba wpiąć „umocnić rząd”. Amerykanie przestali już bowiem liczyć i stawiać na „niezachwianą pozycję Maximosa”.

Istnieje stare przysłowie, że Grek oszuka nawet 10 Ormian. Oszukanych Amerykanów można

by liczyć na miliony. Kiedy w ciągu ostatnich sześciu miesięcy wysyłano z Ameryki do Grecji 16.000 paczek żywnościowych każdego tygodnia, w odwrotnym kierunku w tym samym czasie odpłynęło 80 ton żywności. Grecja zalicza się do krajów głodujących. 80 ton żywności greckiej dla sytej Ameryki wywołało falę oburzenia. Jakto? Kogo więc oszukuje się, mówiąc o głodzie w Grecji? I dla kogo są te figi, starannie opakowane w greckich paczkach żywnościowych dla Ameryki?

Wydaje się, że przygotowie przestało być aktualne.

„Plan F”

Wreszcie premier **Maximos** sięgnął za ostatnią deskę ratunku. Pewnego dnia dzienniki ateńskie, posłuszne rządowi, wielkimi literami doniosły o rzekomym „**planie F**”, który ma wprowadzić na front wódz powstańców gen. Markos. „Plan F” miał przerazić zarówno Greków, jak i Amerykanów. **Maximos** natychmiast rozpoczął masowe aresztowania demokratów greckich i patrzył pilnie na Waszyngton, jakie też wrażenie wywołała jego machinacja. Waszyngton zaś pozostawił aresztować Greków, ale nie dał więcej ani grosza. Stasza nie więc przeciętny mieszkaniec Ateń niema powodów do zadowolenia. Nocą patrzy na karetki policyjne, pedzące ulicami miasta, w dzień podziwia przez szybę wystawową

pewnych siebie oficerów amerykańskich, rozpartych w specjalnie dla nich przeznaczonych kawiarniach. A wieczorami, kiedy już pogasną światła na ulicach i ostatni samochód zniknie za zakretem, pa-trzy badawczym i czujnym wzrokiem na północ, gdzie w dalekich górach Epiru, majdujących na tle wielkich łun, rozi się w ogniu i boleściach nowa Grecja, nowa wolność Hellady.

ALFRED KLUGA.

Ukryta

Skandaliczny list Unesco

W tych dniach nadszedł do Gdańska list, który stanowi swo-go rodzaju skandal międzynarodowy.

Mianowicie istnieje instytucja międzynarodowa, która w sierpniu 1947 śmie jeszcze adresować: „Senat der Freien Stadt Danzig, Rathaus, Langgasse”.

Listonosz na kopercie zanotował: „Adresat nieznan”. List skierowany do Zarządu Miejskiego, gdzie po otwarciu koperty znaleziono broszurkę, wydaną przez **Harvarda Wilsona** z U. N. E. S. C. O.

Wielka międzynarodowa instytucja zbliżenia kulturalnego między narodami nie wie, że zwycięska wojna z Niemcami przekreśliła ostatecznie granice „Wolnego Miasta Gdańska”, które było, jest i będzie miastem polskim. Możeby dla pracowników UNESCO zorganizować skrócony kurs geografii nowoczesnej?

Pierwsze modele jesienne. Mnóstwo przepisów i rad praktycznych. Informacje o szkołach zawodowych.

zawiera nowy 34-ty numer „**MODY I ŻYCIA**” PRAKTYCZNEGO O' K 3002

Współpraca

W porcie szczecińskim na nadbrzeżu Uchła rozpoczął się wyładunek drobnych czechosłowackiej dla Szwecji. Czechosłowacka przewozić będzie przez Szczecin 30.000 t rudy szwedzkiej miesięcznie, bawel-nę z Egiptu i Ameryki w ilości 500 wagonów miesięcznie.

Rozmawiamy z Czytelnikami

Egoistów poznajemy w pociągach

Od jednego z naszych Czytelników T. K. z Jeleniej Góry otrzymaliśmy list treści następującej:

Przed dwoma tygodniami wracalem z Olsztyna przez Poznań do domu. W Poznaniu musiałem się przesiąść na pociąg, idący do Jeleniej Góry. Pociąg niestety był tak przepełniony, że trzeba było jechać na stopniach wagonu, w którym znalazło wygodne pomieszczenie 30 zdemobilizowanych żołnierzy polskich z Anglii.

Od Leszna poczęt padać ulewny deszcz, który towarzyszył nam aż do Wrocławia. Wszystkie wagony były przepełnione, jedynie w zamkniętym wagonie z nalepką Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku — było przestronno. Zdemobilizowani wyglądali przez okna i widzieli jak przemokłem na ulowie, lecz żaden z

nich nie zaproponował mi, bym wszedł do środka. W wyniku tej jazdy rozchorowałem się i dostałem silnej gorączki.

Tak, „podróże kształca”. W pociągach poznajemy jeszcze bezmiar egoizmu naszych współziomków, których wojna niczego nie nauczyła. Są dalej egoistami i sobkami. Pasażer, który w Szczecinie zdobył miejsce w pociągu, nie ruszy się z miejsca i nie ustąpi go, choćby widział przed sobą czy na korytarzu ludzi mdlejących ze zmęczenia. Zdobył miejsce, jest uprzywilejowany i nie go już nie obchodzi.

O jakiejś wymianie miejsc, współprzejmości między pasażerami mowy przeważnie niema. Spróbujcie wejść do przedziału, w którym wszystkie miejsca są już zajęte. Powitają was zachmurzo-

ne twarze. Jesteś już ich wrogiem, bo się muszą trochę ściśnić. W ciągu kilku godzinnej podróży między egoistami rodzi się wzajemna niechęć.

Wiecej kultury w czasie podróżyowania pociągami. Nie rzucając się na wagony, jakbyście ruszali do szturm na Monte Cassino, nie depreczujcie ludzi, którzy upadli na ziemię w czasie takiego szturm — i przede wszystkim dla paru godzin spędzonych na miejscu siedzącym nie degradujcie się z ludzi — na podludzi. Gdyśmy widzieli niedawno szturm szarańczy ludzkiej na pociąg jeleniogórski w Warszawie, straciliśmy wiele szacunku dla naszych współziomków. To smutne.

Warto otworzyć jakieś „kursy kultury” dla osób jeżdżących kolejami.

Punkt obserwacyjny

Diagnozy wrocławskie

Wrocławianin jest człowiekiem niezdecydowanym. Stowo „tak” bardzo rzadko pojawia się na jego ustach. Gdy w czasie ślubu ksiądz zapytuje Wrocławianina, czy bierze tę i tę za małżonkę? — Wrocławianin odpowiada:

— Nie mówię nie...

Przeciętny wrocławianin nie posiada jeszcze dostatecznie ugruntowanego zdania o swym mieście. Rozmowa, którą powtórzę, jest w stu procentach autentyczna. Spotykam w kawiarni „Artystycznej”, gdzie zbiera się t.zw. „śmietanka benzynowa” (to znaczy dyrektory, inżynierowie i t.d., rozporządzający lokomotywą zmotoryzowaną) pewnego Wrocławianina i spoglądając przez wielkie szyby na zarażający chwastami Plac tzw. Wolności — snujemy sobie refleksje na temat przyszłości naszego prapiskowskiego grodu.

— Wrocław to jednak wielkie miasto — mówię.

— Ma pan zupełną rację — odpowiada mój rozmówca — ołbrzymie miasto... i jaka przyszłość wspaniała, jakie perspektywy — to będzie druga stolica Polski.

— A jednak nie widzi się tu nic wielkomiejskiego — dodaje po chwilowej refleksji.

A mój rozmówca bez namysłu:

— Bo panie, Wrocław to dziura — niema tu nic ciekawego, miasto bez żadnej przyszłości, tu nikt nie wytrzyma, żadnych perspektyw — te frazesy o „drugiej stolicy” to kpiny...

Ta rozmowa w sposób najbardziej typowy charakteryzuje nastroje tutejsze. Wrocław jest miastem — neurasteników. Są miasteczka, gdzie nagle się mówi o wystawach, fabrykach, odbudowach, dziesiątkach tysięcy studentów na wyższych uczelniach, pół tuzinie scen — a potem przychodzi okres apatii i gdy się spotka ze znajomym i zapyta się go „co słychać” — odpowie:

— A słychać... na Placu Nankiera wibują po jednym kamyczku co godzinę w chodnik...

Jesteśmy niezdecydowani. Jednego dnia przysięgamy, że nie opuścimy Wrocławia, aż do śmierci, a na drugi dzień biegniemy na dworzec Odra i głaszczemy lokomotywę, szepcząc jej czule:

— Maszynko zabierz nas z tego przebrzydłego miasta.

Remontujemy dom, urządzamy w nim wspaniałe ogrzewanie centralne, instalujemy radio, telefon,

zdobywamy fortepian, lodownię, luksusową kuchnię gazową, zawieszamy wspaniałe pamiętki po Piastach i ich następcach na ścianach — i szalejemy z radości, zrywając w ogrodzie odzyskane pomidory wyrosłe na prastarej ziemi, „trzy mamy straż nad Odrą” repolonizujemy się, autochtonizujemy, w ogóle plawimy się w „odronisysmie”, przerabiamy kraj nasz na przemysłowo-morski, wykonujemy plan trzyletni — i w ogóle jesteśmy tacy, że nie, tylko wypić pierś i przypiąć na niej odznaczenie pioniera, który nie tylko dał życie 15 dzieciom, ale wysłuchał 50 czwartków literackich nie zmruczywszy ani razu oka.

A na drugi dzień — uderzy cię w łeb jakaś wrocławska „chandra”, niby „caffard” Legii Cudzoziemskiej, powieje wiatr z pustyni gruzów, rzucisz okiem w otchłań jakichś Krzyków — i nagle przychodzisz pod swój dom wyremontowany i modlisz się.

— Boże, daj jakąś wielką, gigantyczną ciężarówkę, by cały ten domek mój przewiozła gdzieś do Polski centralnej.

Popadamy w skrajność.

Jednego dnia roztkliwiamy się nad Wrocławiem, jak nad małym dzieckiem.

— Popatrz, popatrz, tramwaik jedzie, kółka się same kręca... a tam murarzyk cegielkę na cegielkę kładzie i trzyma się... a tu nowa

lampkę zapalił... jaki ten nasz Wrocław arystokratyczny, „jaśnie oświecony”... o jej, a tu nowy kiosk budują... czego się u nas nie robi...

A na drugi dzień:

— Bujda... niczego się u nas nie robi... marazm... Wszystko lipa... 6.000 robotników w Pafawagu nie robi nic poza wagonami i wagonami — a w wodomierzach nic się nie robi tylko wiecznie te wodomierze i wodomierze... skonać można. A w teatrze nie tylko albo Szekspir, albo farsa, albo opera, albo koncert — nie poza tym... a w kinach — pozał się Boże — nie tylko albo amerykańskie, albo francuskie, albo szwedzkie, albo radzieckie, albo polskie filmy...

I w ten sposób potrafimy narzekać przez pół dnia. A na drugi dzień słońce wstanie, my wstanie my lepszą nogą z łóżka i dalejże usmiechać się do pierwszej róży, która rozwinęła się w naszym ogródku.

Wiecej umiaru — brała wrocławianie. Nasz Wrocław nie jest ani gorszy ani lepszy od innych miast. Ma swoje wady, ale ma i zalety.

Jedną z wad naszego miasta jest wielki brak tradycji. Gdy w Krakowie ktoś umrze — to aż przyjemnie jest umierać. Przez trzy tygodnie piszą w gazetach, pomnik

zaczyna stawiać, miejsce na Skakoe lub na Wawelu szykują, żałobne chorągwie ozywają miasto, latarnie kirem okryte. Tam można umierać. A u nas nie ma jeszcze wielkich ludzi.

Tomy się pisało o Kurnakowiczu, a oto wchodzimy do jednej z cukierni i zamawiamy lody. Aby załagrywać sprzedającą, pytam jej, czy poznaje znakomitego gościa, który raczy zjeść jej lody.

— Nie... nie znam...

— A na filmy polskie pani chętna?...

— Chodzę...

— A Kurnakowicza — pani nie zna?...

— Nie znam... nie słyszałam o takim faciecie.

A na to Kurnakowicz lekko sirtywany zapytuje:

— A o Napoleonie panna słyszała?...

Tak jest — we Wrocławiu nie ma jeszcze tradycji, niema wielkich ludzi, i nie warto umierać, bo jak przeczytają twoje nazwisko w gazecie, wzruszą tylko ramionami i powiedzą:

— Kto to był?...

Dlatego życie jeszcze długo drody Wrocławianie — życie tutaj, a jak trzeba będzie umierać, to jedźcie do Krakowa.

ZBIGNIEW GROTEWSKI.

Tylko zarządzenie

Przeszło miesiąc minął od ukazania się plomiennej odczyny wiceprezydenta miasta, wzywającej ludność do usuwania śladów niemieczyny w naszym mieście.

Należałoby przypuszczać, że wrocławianie tłumnie przystąpią do tej akcji i że dziś nie ma już w ogóle tego rodzaju napisów. Zwłaszcza, że zarządzenie wspominało coś i o pewnych karach. Okazuje się, że jednak nie jesteśmy tacy skorzy do wykonywania zarządzeń magistrackich i napisy dalej spokojnie zdobią mury miasta. Jesteśmy nawet tak leniwi, że nie chce nam się na naszych willach, czy mieszkaniach usunąć niemieckich wizytówek i dziś jeszcze odwiedzając naszych znajomych na Karłowicach, czy Szajbówce, możemy czytać, że mieszka tu „Josef Smidke, czy Karl Bittmar“.

Jesteśmy np. zbudowani oszczędnością kina „Polonia“, które dziś, w dwa lata po wojnie, jeszcze używa niemieckich datowników.

Stwierdziliśmy to na bilecie, zakupionym w tym kinie, na którym przeczytaliśmy ze zdziwieniem taki napis: „Kino Polonia — 24 Aug. 1939-4 seans“.

Tak, trochę po polsku, trochę po niemiecku. Prawdopodobnie celem zmylenia śladów używa się tam daty z roku 1939, albo datownik jest już tak przestarzały.

Wstyd po prostu wytykać takie drobne rzeczy, które, wydawałoby się, są zrozumiałe dla wszystkich. Niestety, okazuje się jednak, że nasze społeczeństwo jeszcze wielu spraw nie chce zrozumieć.

TUWICZ

»Porachunki osobiste«

Zespół artystów scen warszawskich z Karoliną Lubieńską, wybitną artystką Państwowego Teatru w Warszawie w otoczeniu artystów miejskich teatrów dramatycznych Jerzego Marra, Adolfa Nowosielskiego oraz Stefana Wronckiego zaprezentuje się w świetnej satyrze młodszego autora St. Majkowskiego pt. „Porachunki osobiste“. Ta wesoła komedia obiegła już wszystkie sceny Górno i Dolnego Śląska wywołując życzliwy i beztrudny humor widzów. Na Wrocławiu kończą artysty swój objazd, aby powrócić do stolicy. U nas wystąpią dwa razy, 27 i 28 bm. na scenie Państwowego Teatru Dolnośląskiego.

Początek przedstawień o godzinie 19.30.

Zatrzymani za nielegalne posiadanie broni

(Za) Mil. Obyw. zatrzymała Józefa Sawickiego zam. ul. Przemysłowa 12 i Aleksandra Wasilewskiego zam. ul. Przemysłowa za nielegalne posiadanie broni. Sprawę wraz z dowodem rzeczowym przesłano do Prokuratury.

Potrącony przez pociąg

(Ze) Obyw. Kazimierz Wróbel zam. Wr. Żerdniki ul. Przednia 7 będąc w stanie nietrzeźwym stanął obok toru kolejowego tak, że przejeżdżający pociąg potrącił go łamiąc mu rękę. Rannego przewieziono do szpitala.

Cieł przekupił

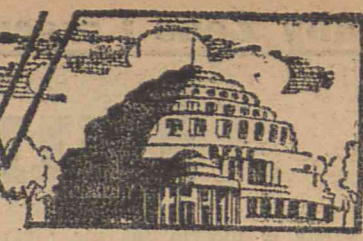
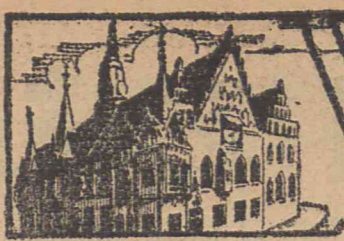
(Za) Władze Bezpieczeństwa zatrzymały inż. technicznego Zakładów Ceramicznych Wr. — Lesnica ob. Jana Eallajna, który dokonał w firmie nadużyć w wysokości 46.000 zł, a następnie usiłował przekupić MO i UBP. Oskarżony do winy się przyznał i przekazany został do Sądu Okręgowego.

Ukrywają się przed wyjazdem

(Za) Niemcy za wszelką cenę usiłują pozostać w Polsce. MO przybrzmiała znowu dwie Niemki Lucję Buneh i Ewę Näsckę, które ukrywały się przed wyjazdem. Sierowano je do obozu wysiedleńczego.

Napad na młyn

(Za) Do młyna w Pelcznicy pod Wrocławiem przyszło wieczorem czterech osobników, którzy podali się za funkcjonariuszy UB. Po wylegitymowaniu właścicieli młyna Emilii Jankiel oraz całej służby, przybyli sterowali wszystkich obecnych, zamknęli ich w komorze. Następnie zrabowali ok. 100.000 zł, radioparę, maszynę do pisania, rower oraz znaczną ilość garderoby. Za bandytami wszczęto poszukiwania.



O chleb powszedni... z masłem

Obudziłam się w różowym humorze. Pogoda poprawiła się (będzie lato najwyższe 5 razy!), kojąco wpływając na stan mego ducha. — „A teraz coś dla ciała“ — pomyślałam i lekkim klusem pobiegłam do najbliższego sklepiku spożywczego.

— „Poproszę bochenek chleba, 7 jaj i pół funta masła“ — Chleb dali, jaja dali, a masła nie dali. — „Nie można dostać“ — powiadają. W moim słowniku nie istnieje wyraz „nie można“. Wiadomo bowiem, że dla człowieka z charakterem chcieć — to móc. A ja mam „charakterek“! I naprawdę bardzo a bardzo chcę mieć masło do chleba. Zwłaszcza, że chleb był dziś nieszczególny, jakby gorzkawy.

Decyzja zapadła. Idę do „Społem“ po informację.

Wojowniczo nastrojona wchodzę do biura tej, skądinąd bardzo szanowanej instytucji.

— „Czego sobie pani życzy“ — zapytuje uprzejmie siedzący za biurkiem urzędnik.

— „Pół funta masła“ — odpowiadam z niewinną miną.

— „Pomyłka. Masło dostanie pani w sklepie“.

Ruszyło mnie. — „Ta co pan buja! W sklepie nie można dostać właśnie i mnie to denerwuje właśnie, i przyszedłem po informację właśnie!“ Jednym władcym ruchem ręki wstrzymał p. Czerniak potok mej kwiecistej wymowy. Objął mi przyczyny, których skutkiem jest ów dający się odczuwać brak masła.

KONSUMPCJA JEST WIĘKSZA OD PRODUKCJI

Województwo Dolnośląskie zużywa dziennie przeciętnie 8 t. (!), a produkcja miesięczna tego województwa wynosi maksimum 6 t. (!).

WRN zbierze się jeszcze w tym miesiącu

Prezydium Dolnośląskiej Woj. Rady Narodowej komunikuje, że 30-go sierpnia o godz. 10-tej odbędzie się posiedzenie plenarne Dolnośląskiej Woj. Rady Narodowej w sali konferencyjnej Prezydium WRN we Wrocławiu przy ul. Podwale Oławskiej nr 17.

Na porządku dziennym są następujące sprawy:

Trzeba zwrócić książki do Ossolineum

(Zyg) Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolineum we Wrocławiu wzywa osoby, które w okresie przebiegu wojennych znalazły się w posiadaniu książek, będących własnością Ossolineum, aby książki te zwróciły obecnie.

Duże wydatki na drogi

Jak wiadomo Dolny Śląsk posiada znakomicie rozwiniętą sieć dróg bitych. Na każde 100 km wypada 56 km dróg bitych, podczas gdy w Polsce Centralnej tylko 16 km. Dzięki temu do każdej miejscowości Dolnego Śląska można sobie dojechać wygodnie szosą.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w woj. wrocł. ogólna długość dróg asfaltowych jak i wysadzanych kostką wynosi 18 tys. km, to natychmiast staje przed nami pytanie ile też trzeba pieniędzy na inwestycje i utrzymanie tych dróg w dobrym stanie!...

W roku obecnym kredyty przeznaczone na ten cel wynoszą około 250 milionów zł. Kredyty te niestety nie wystarczają na pokrycie wszystkich potrzeb, zwłaszcza, że w województwie daje się wyraźnie odczuć brak fachowców oraz potrzebnego materiału — kamienia i asfaltu.

W r. b. przy robotach konserwacyjnych

OFIARY

Na wózek dla inwalidy-repatrianta.

Zi 3.800 złożyli pracownicy Państwowych Zakładów Graficznych Nr. 2. Złotych 500 od N.N.

W sprawie gorzkiego chleba dowiaduję się, że musiał to być sporadyczny wypadek, gdyż „Społem“ posiada zupełnie świeże transporty zboża. Jeśli nawet trafi się gorszy towar, to w każdym razie jego nieszkodliwość jest gwarantowana przez Państwowy Zakład Higieny.

Ciesz się, że jadam tylko „sporadycznie gorzki“ chleb, i że nie potrzebuję obawiać się z tej strony wędrowni na „Jono Abrahama“. A gdyby już to się przytrafiło, to pochowaj mnie pewnie na koszt Państwowego Zakładu Higieny.

JADWIGA BURŁOWA.

Odbudowa bez kalendarza

Kiedy miasto otrzyma Most Grunwaldzki?

Otwarcie komunikacji przez Most Grunwaldzki wchodzi w nowe stadium. Parę dni temu nie było wiadomo czy otwarcie mostu nastąpi 1-go września. Dziś jest o tyle postępie, że wiadomo już, że 1-go września otwarcie nie nastąpi. Może w tygodniu po pierwszym. Nie można brać za złe, że władze nadzorze są bardzo ostrożne w odbieraniu roboty i chcą ją odebrać w porządku, ale znowu nikt się nie entuzjmuje, że tę odbudowę prowadzi się bez wszelkiego kalendarza.

W tej chwili zdjęto już rusztowania, stanowiące główną zagrodę

do wjazdu na most, zawieszono linki poprzeczne, mające podtrzymywać przewoźniki prądu dla tramwajów, ale samo połączenie sieci głównej potrawa też conajmniej dwa dni. Nie uporządkowana jest też jezdnia, nie położony jeden chodnik, nie ukończone balustrady, nie zdjęte rusztowania na górnych kondygnacjach kamienich.

Miejmy cierpliwość. Choć bez kalendarza, ale powoli jakoś się to robi. Może na 6-go 7 września.

Niestety, nie wiemy gdzie o to pytać...

Przemysł prywatny rośnie

ale cierpi na brak surowców

rozwoju. O ile w roku 1945 w dniu 30 czerwca mieliśmy zaledwie 97 przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się w ręku prywatnym, to w dniu 30 czerwca 1947 na całym Dolnym Śląsku mamy ich już 973.

Przemysłowe zakłady prywatne to przeważnie przedsiębiorstwa, zatrudniające przeciętnie od 1 do 6 osób. Przedsiębiorstw takich mamy około 81%.

Większość przedsiębiorstw należy do branży spożywczej (79%), w tym głównie młyny i przetwórstwo wód gazowych i lemoniad. Ponadto istnieje 40 olejarni, 7 wytwórni soków owocowych, wytwórni win owocowych, fabryki cukierków, marmelady, kaszarnie, wędzarnie ryb i t.p. Przedsiębiorstwa budowlane stanowią zaledwie 8%, branża chemiczna 4%, drzewna 2%, metalowa 1,5%, papierniczo - przetwórcza 1,6%.

Przemysł prywatny odczuwa silny brak surowców po wyczerpaniu się zapasów poniemieckich. Przydziały, jakie otrzymuje, zaspakajają jego potrzeby zaledwie w 10%.

Przemysł prywatny odczuwa silny brak surowców po wyczerpaniu się zapasów poniemieckich. Przydziały, jakie otrzymuje, zaspakajają jego potrzeby zaledwie w 10%.

Oto w Warszawie niedawno odkryto wykradzioną z Ziemi Zachodnich całą centralę telefoniczną.

Jest to jednak nieczym w porównaniu z mostem 60-tonowym, który znaleziono na Podhalu. Most rozebrany był pięknie na części i schowany. W jaki sposób ci szabrownicy mieli zamiar „opalić“ ten most — nie wiemy. Przecież nie można dać drobnego ogłoszenia „most mało używany w dobrym stanie do sprzedania“.

Wrocław ma mniejsze wymagania. Z hotelu Grand wyniesiono tylko umywalki i trzy aparaty

CIĘCIA

.Czego już nie kradną!

Powojenni „cwaniacy“ zapędzili w kosi róg przedwojennych kanciarzy stołecznych, którzy po trafili sprzedać tramwaj lub kołunę Zygmunta.

Oto w Warszawie niedawno odkryto wykradzioną z Ziemi Zachodnich całą centralę telefoniczną.

Jest to jednak nieczym w porównaniu z mostem 60-tonowym, który znaleziono na Podhalu. Most rozebrany był pięknie na części i schowany. W jaki sposób ci szabrownicy mieli zamiar „opalić“ ten most — nie wiemy. Przecież nie można dać drobnego ogłoszenia „most mało używany w dobrym stanie do sprzedania“.

Wrocław ma mniejsze wymagania. Z hotelu Grand wyniesiono tylko umywalki i trzy aparaty

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — w środę, dn. 27-go bm. o godzinie 19.30 „Porachunki osobiste“ ko media St. Majkowskiego w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich.

Kina

„SLASK“ — film prod. radz. „Knock-out“.
„WARSZAWA“ — film prod. ameryk. z Filipem i Flapem pt. „Wilki morskie“.
„ODRA“ — film prod. szwedzkiej „Droga do nieba“.
„POLONIA“ — film prod. ameryk. — „Serenada w dolinie słońca“.
„TECZA“ — film prod. francuskiej „Ludzie i menekiny“.

FOTOPLASTIKON — wyświetla co dzień od godziny 9-tej do 21-tej Wiedeń piękną starą stolicą „Austrii“ — ul. gen. Świerczewskiego 27.

Radio

ŚRODA, 27 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał, gimnastyka, dziennik, muzyka. 6.50 Program na dziś. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wied. poranne przeł. prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PKO. 11.57 Sygnał. 12.06 Wied. połudn. 12.10 Na swojską nutę. 12.25 Prawo dla wsi. 12.35 Rubinstein — Sonata D-dur. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Muzyka. 14.00 Inf. Polski Południowej. 14.15 Informacje. 14.17 Koncert życzeń. 14.40 Aud. dziecięce. 15.00 Muzyka. 15.20 Czego się dzieci od cioci Zosi dowiedziały. 15.40 Recital ameryk. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Od taktu do symfonii. 16.40 Przy głosniku. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.50 Głos młodych. 17.00 Na muzycznej tali. 17.30 Poezja Sergiusza Jesienina. 17.45 Szukam książki. 18.00 Trio salowe Rozgł. Wrocł. 18.20 Nasze Karkonosze. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Aud. słowno - muz. 19.00 Zw. zaw. w państw. demok. lud. 19.10 Pieśni republ. Hiszpanii. 19.30 Aud. Chopin. 20.00 Z życia kult. 20.05 Czy skóra oddycha. 20.10 Skrzynka PKO. 20.20 Melodie świata. 20.40 Aud. rozrywkowa. 21.00 Koment. gosp. 21.40 Piosenka — towarzyszy człowiekowi. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Wied.

CZWARTEK, 28 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał, gimnastyka, dziennik, muzyka i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wied. poranne, przeł. prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PKO. 11.57 Sygnał. 12.06 Wied. połudn. 12.10 Melodie ludowe. 12.25 Co chłopu dała reforma rolna. 12.35 Utwory skrzypcowe. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Muzyka. 14.00 Inf. Polski Południowej. 14.15 Informacje. 14.17 Ciekawostki ze świata. 14.37 Recital wio. lonczelowy. 15.00 Muzyka. 15.20 Pieśni kompozyt. 15.40 Zapomniane utwory Chopina. 16.00 Dziennik popołudn. 16.20 Zagadki muz. 16.40 Z naszej radiofonii 16.50 Pogadanka gospod. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18.00 Role kobiety w służbie zdrowia. 18.10 Muzyka. 18.43 Koncert rekl. 19.00 Aud. TUR-u. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Pieśni i tańce śmierci. 20.00 Ostatnie sztuka Jana Giraudoux. 20.15 Reportaż. 20.25 Aud. popularna. 21.00 Dzien. 22.10 Sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Koncert życzeń.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą“, ul. Stalina 87.
Pod „Lwem“, Pl. Stoleczny 2.
Pod „Stońcem“, Traugutta 121.
Pod „Różą“, ul. Olszewskiego 75.



ŻYCIE SPORTOWE

Praga czeka na polskich piłkarzy

W niedzielę Polska - CSR

Po raz trzeci po wojnie piłkarze nasi wystąpią w niedzielę w Pradze w międzypaństwowym meczu. Jak dotychczas sło im bardzo niesporo. Pierwszy oficjalny występ reprezentacji Polski w Oslo zakończył się naszą porażką 1:3. Spodziewano się ogólnie rehabilitacji w meczu z Rumunią. Niestety i wówczas reprezentanci nasi zawiedli przegrywając do miernego dość przeciwnika 1:2.

O ile przed tymi spotkaniami niejednokrotnie oceniano szanse Polski na zwycięstwo, o tyle przed niedzielnym meczem horoskopy wyglądają dość czarno.

Czechosłowacja należy dziś do ekstraklasy europejskiej, ponadto zaś zrezygnowała z początkowej koncepcji wystawienia przeciw Polsce drugiego garnituru i na boisko Sparty wbiegnie jedenasty najlepszy footballistów CSR.

Bilans dotychczasowych spotkań Polski z Czechosłowacją jest dla nas wyjątkowo niekorzystny. Z ośmiu rozegranych dotąd meczów przegraliśmy 7, a jeden raz tylko zremisowaliśmy w 1929 roku 2:2. Stosunek bramek wynosi 18:8 dla Czechosłowacji.

Skład reprezentacji Polski, który w dniu jutrzejszym wyleci samolotem z Katowic do Pragi, nie został jeszcze oficjalnie podany. Na podstawie prasowych wywiadów z kpt. PZPN-u pułk. Reymannem spodzie-

wać się należy debiutu w bramce Janika (Pogoń) w miejsce Broma. Ponadto w obronie obok Flanka wystąpi najprawdopodobniej Szczepaniak. Linia pomocy wyglądać będzie następująco: Piec II, Parpan, Gajdzik. W ataku największe trudności sprawia brak środkowego napastnika. Zostać nim może zarówno Spodzieja jak i Górski lub Cichocki. Prawą stronę tworzyć będą: Hogendorfi i Gracz, lewą zaś Barański i Cieślak.

Mało było Warcie Szymury

jest jeszcze Dankowski

W tych dniach powrócił po 8-letniej tułaczce znany przedwojenny pięściarz (z „Warty” Poznańskiej) Janusz Dankowski. Stoczył on za granicą sześć reg welk, występując w wadze półciężkiej. Walcząc w stracie angielskiej pokonał on takich przeciwników jak: Oldo Luiss (Włochy), Leytona (Belgia) i Myersa (Szkocja). Z mistrzem Wielkiej Brytanii Shaktletonem przegrał minimalnie na punkty w finale mistrzostw armii angielskiej. Dankowski pozostanie na stałe w Poznaniu i podpisał zgłoszenie do miejscowej „Warty”.

W ten sposób drużyna poznańska dysponować może obecnie dwoma zupełnie równorzędnymi zawodnikami w tej wadze: Dankowskim i Szymurą. Przy jednoczesnym odejściu Klimeckiego, „Warta” przeprowadzać może dowolne przesunięcia (z Szymurą w w. ciężkiej).

Prezydent Auriol otwiera IX Akademickie Mistrzostwa Świata

W dniu dzisiejszym na stadionie w Paro de Princes nastąpiło uroczyste otwarcie IX-tych Akademickich Mistrzostw Świata. Uroczystego i oficjalnego otwarcia dokonał prezydent Vincent Auriol. W mistrzostwach bierze udział około 2.000 zawodników, reprezentujących 26 państw.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano bieg kolarski. Mistrzostwo w sprincie zdobył Włoch Anselmo Morandi przed Francuzem Raymondem Guillemetem.

Prezydent Auriol otwiera IX Akademickie Mistrzostwa Świata

Marchlewski detronizuje Ramole

(WZ) Na rozegranych niedawno międzyokręgowych zawodach pływackich Pomorza — Poznań, Marchlewski w biegu na 100 m stylem dowolnym osiągnął doskonały czas 1:05,1 min. Jest to najlepszy powojenny wynik na tym dystansie. Tym samym Ramola, który przez 2 lata szczylił się najlepszym wynikiem (1:05,8 min.), został detronizowany i musi zadowolić się 2-gim miejscem w tabeli klasyfikacyjnej.

Marchlewski detronizuje Ramole

Kto ma ochotę być sędzią?

Wrocławski OZB przypomina o kursie dla sędziów bokseńskich, który odbywać się będzie od 1-go do 15-go września br.

Kandydaci składają mają podania wraz z życiorysem na ręce przewodniczącego OWSS p. Landaua. Kurs rozpocznie się w poniedziałek 1.9. o godz. 17-tej w lokalu OZB przy ul. Wrocławskiej 38 m. 8.

Kto ma ochotę być sędzią?

Ryby świeże

zawsze a przede wszystkim w dni bezmiesne w czwartek i piątek

ŻYWE KARPIE Spółdzielnia Rybacka Kuźnica 59 Roosevelta 7

Ryby świeże

Koncesjonowane Biuro BUCHALTERYJNO - REWIZYJNE W. WINNICKI WROCLAW, ul. Gen. Świerczewskiego 66, Hotel Polonia pok. 219. Prowadzi wszelkie prace w zakresie księgowości. K 3008

Koncesjonowane Biuro BUCHALTERYJNO - REWIZYJNE W. WINNICKI

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i serdecznego uczucia zmarłej naszej córce, siostrze i siostrzenicy Marii Hannie Neubauerównie, składamy serdeczne BÓG ZAPŁAĆ. W szczególności dziękujemy Przewielbionemu Ks. Dziekanowi BOCHENKOWI, proboszczowi bazyliki św. Józefa w Trzebnicy, panu SZYDEO, kierownikowi Spółdzielni Rolniczo - Handlowej w Trzebnicy, wszystkim koleżankom i kolegom Nieodżałowanej pamięci Zmarłej naszej MATKI, SIOSTRY I RODZINY

Podziękowanie

SPORT i WZASY

podaje najświeższe wiadomości sportowe K-2067 informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wolny czas. Zdać w kioskach gazetowych

Kamienna Góra

Szef »Arbeitsamtu« aresztowany

(wp) W tych dniach aresztowano w Kamiennej Górze b. szefa niemieckiego Biura Pracy (Arbeitsamtu) Gerharta Richtera. „Arbeitsamt” w Kamiennej G. uchodził za szczególnie surowy, a szef zaś za dokładność przeprowadzał wszelkie zarządzenia. Szczególnie ciężką ręką Richtera odczuł sprowadzeni robotnicy, którzy pracowali w Kamiennej Górze, w licznych tutaj fabrykach i przedsiębiorstwach.

Legnica

Akademia żałobna ku czci St. Dubois

24. b. m. odbyła się w Legnicy uroczysta akademii żałobna, poświęcona pamięci St. Dubois. Akademię zorganizował Komitet OMTUR-u. W części oficjalnej przemawiał ob. Józef Cyba. Część artystyczną wypełniły występy członków OMTUR.

Inwalidzi

nie powinni żebrać

Na ulicach i placach legnickich widzi się o każdej porze dnia żbrzących inwalidów wojennych. Przechodnie chętnie wspierają ich dawkami. — Czy jednak tak powinno być? Czy inwalida nie może znaleźć mniej upokarzającego zajązja, niż żebranie?

Powinien o tym pomyśleć przede wszystkim Zw. Inwalidów Woj.

REPERTUAR KIN W LEGNICY

„BAŁTYK” — Maria Luisa” film prod. szwajcarskiej. Początek seansów 18, 20, niedz. 16, 18 i 20. „POLONIA” — „Aleksander Newski”, film prod. radz., seanse: 18, 20.



SPORT i WZASY

podaje najświeższe wiadomości sportowe K-2067 informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wolny czas. Zdać w kioskach gazetowych

Bolesławieć

Śmierć od uderzenia kosą

(Za.). — Ob. Wolak z Gościłowa pow. Bolesławieć, w czasie kłót ni ze swym sąsiadem Tadeuszem Jakubczykiem, będąc w stanie nietrzeźwym, uderzył go kosą w głowę. Jakubczyk po przewiezieniu do szpitala zmarł. Wolaka zatrzymała milicja.

Trzebnica

W zimie będzie ciepło

(GIEC) Ostatnio Trzebnica otrzymała 200 ton węgla w celu rozproszania go wśród mieszkańców w ilości po 0,5 tony na rodzinę. Przydział zrealizowany już w sierpniu wskazuje, że w tym roku sprawa opału będzie nareszcie rozwiązana właściwie.

Jak to jest właściwie z tymi krowami?

W ramach trzyletniego kredytu Rol. Centrala Mińska przydzieliła dla pow. trzebnickiego 20 krow. Koszt zakupu jednej krowy wynosi ok. 50 tys. zł. Krowy te — to obraz niedzi i rozpacz. Najlepiej o tym świadczy fakt, że nikt ich nie chce kupować, pomimo, że ogólnie zapotrzebowanie na krowy w pow. jest b. duże.

Kronika WYDARZEŃ

* ZBLIŻAJĄCA się zima zmusza wafbrzyckich złodziei do kradzieży garderoby. Ostatnio w Wałbrzychu zanotowano 3 wypadki kradzieży garderoby w jednym dniu.

* PIERWSZY Ogólnopolski Zjazd Plakietowy odbędzie się 30 i 31 bm. w Wałbrzychu. Impreza zapowiada się b. okazale i przewiduje szereg popisów motocyklowych.

* JESZCZE jeden „volksdeutsch” aresztowany został w Jeleniej Górze. Był nim eksnauzyciel w Kałuszu Józef Libersbach, który po wkróceniu Niemców otrzymał narodowość niemiecką.

* WIELKA sensację przeżywali ostatnio mieszkańcy Zgorzelca. Mianowicie w domu sołtysa grom. Samotna Skala, znaleziono aparaty do pędzenia bimbru oraz 70 litrów rozczynu burzozanego, (got).

Wołów

Śmiertelny wypadek na zabawie

(Za.). — Podczas zabawy tanecznej w Mucedley Ziemiańskiej, pow. Wołów, wynikła bójka, podczas której trafiony nożem w serce Mikołaj Zak, lat 24, zam. we wsi Słupia, poniósł śmierć.

BORÓWKI i CZARNE JAGODY

w większych ilościach kupuje Państwowa Wytwórnia Win Wrocław ul. Niemcewicza 19/21 K-3022

Ziemniaki, warzywa i owoce dostarczamy wagonowo

i w mniejszym hurcie po cenach najniższych

Już obecnie zawieramy umowy zapewniające odbiorcom dostawę w jesieni.

Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza Samopomoc Chłopska

WROCLAW, tel. 36-73

Biura i Główny Punkt Sprzedaży HURT, Sienkiewicza 8 Sklep Nr 1 Kollataja 30 Sklep Nr 2 Sienkiewicza 89

7568

Instytut Filmowy - Wydział Filmów Oświatowych w Białym

POSZUKUJE PRACOWNIKÓW

K-3017 dla DELEGATURY WROCLAWSKIEJ na stanowiska referentów odpowiedzi złańnych.

Oferty z szczegółowym życiorysem i referencjami składać w Delegaturze — Wrocław, ul. Curie-Skłodowskiej 9/6 do dn. 10 września 47 r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

10.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności	1	1
6.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności	0,5	1
6.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności	0,25	1

sukcesywnie od 1-go października do 31 grudnia 1947 r.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminów dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę butelek monopolowych” do Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno 1 (Kancelaria Główna pokój nr 111) do godziny 11-tej dnia 10 września 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 30.000 (zł trzydziści tysięcy).

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 30-u dni od dnia otwarcia.

Wadła dotycząca nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

K-3019

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na

1. Roboty remontowe w budynku głównym sanatoryjnym i dwóch budynkach mieszkalnych,
2. Remont instalacji centralnego ogrzewania systemu parowego n.c. Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Gryfogórze (Gryfin Śląski).

Oferty mogą być składane na całość robót lub na poszczególne budynki. Podkładki ofertowe za zwrotem kosztów otrzymać można w biurze Oddziału ZUS we Wrocławiu ul. Proszowska 6, III p. w godzinach urzędowych od dnia 27 sierpnia 1947 r. począwszy.

Oferty w oddzielnych zalakowanych kopertach z napisem określającym oferowane roboty, należy składać w biurze Oddziału Zakładu przy ul. Proszowskiej 6, do dnia 5 września 1947 r. do godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 1% sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału ZUS we Wrocławiu przy ul. Proszowskiej 6, albo wpłacić na rachunek bieżący Oddziału ZUS w jednym z następujących banków:

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Wrocławiu, nr konta 366
Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Oddz. we Wrocławiu, nr konta 343
Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddz. we Wrocławiu, nr konta 137
Bank Handlowy, Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zniżenia robót oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-3014

UWAGA - KUPCY!

Podajemy do wiadomości że jesteśmy wyłącznym przedstawicielem na Polskę f-ki „LUMEN” produkujących latarki reflektorowe z górnym i bocznym szkłem latarki reflektorowe skrzynkowe, oraz palniki naftowe Nr 3, 5, 8 i 11

»ŚWIATEŁO« KRAKÓW, Floriańska 6

Przedstawicielstwo f-ki „CENTRA” na województwo krakowskie i rzeszowskie

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

POKOST naturalny, manganowy, kit azylarski wysokiej jakości — poleca Wytwórnia. Warszawa, Wielka 8. K-2885

szukam sklepu brzozy papierniczej. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Sklep”. 7647

ODSTĄPIĘ zakład fryzjerski. Wiadomość: Paulińska 12/2 (poprzednia Pomożna). 7640

SAMOCHOÓD Opel - Blitz 1 1/2 tony sprzedam. Świdnicka 32. 7651

SKLEP ładny, dobry punkt, odstąpię, zwrot małych kosztów remontu. Oferty: „Wyjeżdżam” do „Słowa Polskiego”. 7681

ZAKŁAD fryzjerski we Wrocławiu lub Jeleniej Górze w dobrej dzielnicy kupię lub przystąpię do spółki. Dół i fachowiec. Oferty kierować: Jelenia Góra, Poczta - restante pod „OH. 386”. K-3034

KOLTY miedziane cukiernicze oraz puszkę na cukierki zakupimy. Wiadomość: Wrocław w F-mie „Jedzia” — Aljeje Słowackiego 14 obok Wojewódzkiego. 7602

MASZYNĘ okrętową, szlence na guziki płaskie randami kupię. Olszewska Wrocław, Żeromskiego 35 m. 7. 7689

SPEŁNEDAM samochód „Hansa”, półtonowej tony. Walczących 23 m. 1 do dwunastej. 7694

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową wydaną przez Dyr. Polskiego Monopoli w Łodzi, metrykę urodzenia, zaświadczenie rejestracyjne RCU Nowy Targ oraz inne osobiste dokumenty na nazwisko Józef Kubisz. 7653

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną wydaną w Czelabińsku (ZSRR) w roku 1946 na nazwisko Wajzman Michał sam. Pieniężne — Noworudzka 21. K-3007

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną, książkę wojskową Dąbrowskiego Mikołaja, Wrocław, ul. Deszyńskiego 45 — 4. 7645

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną wyd. Wilno, odcinek zameldowania na nazwisko Dobrowolska Józefa, córka Krystyna, zam. Wrocław, Bol. Prusa 8 — 13. 7644

UNIEWAŻNIAM skradziony odcinek zameldowania na nazwisko Komuńska Stefania. 7642

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty Nr. 306577 wyd. Urząd Repatriacyjny w Dzielnicach, kartę rejestracyjną RCU Nr. 5013 Krasnik, odcinek wymeldowania na nazwisko Bożek Władysław. 7638

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, kartę tramwajową na nazwisko Barczewski Szymon. Znaleźć proszę o zwrot książeczki wojskowej. Kłęczkowska 12. 7636

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RCU wydaną w Śremie na nazwisko Józef Skrzypczak. 7636

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę kontroli pracy 88/46 zameldowanie RCU Koszalin, prawo jazdy i inne dokumenty na nazwisko Arnaek Leon. Uczciwego znaleźć proszę o przesłanie dokumentów na adres: Bar „Cyganeria” Jel. Góra, Demokratów 26. K-2006

UNIEWAŻNIAM zgubioną koncesję na papierosy. Deneka Władysław, Kościuszki 194. 7647

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę RCU, leg. Zw. Zaw. leg. czechu, leg. PCK na nazwisko Zarew Adam. 7640

SKRADZONE dokumenty: kartę ewakuacyjną, odcinek zameldowania na nazwisko Mróz Ferdynand, proszę o zwrot — Wrocław - Sepolno, ul. Bolesławskiego 43. 7655

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, odcinek zameldowania, kartę tramwajową, Kowalski Tomasz, Wrocław. 7640

ZGUBIONO dokumenty. dowód zameldowania i zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Bosowski Józef, zam. Wrocław, plac Grunwaldzki 58 m. 5. Znaleźć proszę uprzejmie o zwrot. 7663

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną z Francji oraz odcinek wymeldowania na nazw. Gil Zenon, Stefanów, pow. Świdnica. K-3016

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Kaduszy Abram, Kaduszy Sara Luba, Kaduszy Izak. Znaleźć proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wrocław, ul. Żeromskiego 64 m. 13. 7685

UNIEWAŻNIAM legitymację wydaną przez Izbę Skarbową, Wrocław, Lidia Olejnik. 7606

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty PKP Nr. 06875 książeczkę biuletową Nr. 114404, kartę RCU na nazwisko Ratajczak Seweryn. 7676

UNIEWAŻNIAM skradzione mi w dniu 25.9.47 z mieszkania wraz z garderobą wszystkie dowody i dokumenty wojskowe i cywilne oraz przydzielone mieszkania (duplikat) i dowód na częściową zapłatę ruchomości ponownie kich. Andrzej Popowicz, em. mjr. — Wrocław, Al. Słowackiego 17. 7672

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację rodzinną Nr. 87-a wydaną przez Dyr. Pocht i Telegr. we Wrocławiu na nazwisko Fila Hedna. 7676

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie RCU Dębica wydane na nazwisko Kozioł Andrzej Łęki Górne pow. Dębica. 7667

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Dyrekcji Olsztyn na nazwisko Ta deusz Waryszak. 7670

PRZYBLAKAŁ się pies wilczur czarny w okolicy Pl. Grunwaldzkiego. Do odebrania Partyzantów i sklep Sieroszewski. 7569

WOLNE POSADY

TECHNIKA budowlanego, rysunki kosztorysy; kierownika robót budowlanych zatrudni Spółdzielnia Budownictwa — Wrocław ul. Świerczewskiego 79. 7531

F-MA Szwajcer i S-ka przyjmie od zaraz kilku blacharzy i dekarzy. Zgłoszeń: J. Dąbrowskiego 32/16. 7643

TECHNIKA budowlanego rysunki, kosztorysy, kierownika robót budowlanych zatrudni Spółdzielnia Budownictwa, Wrocław, ul. Świerczewskiego 79. K-2006

POTRZEBNY samodzielny elektrotechnik samochodowy i motocyklowy. Zakład Słusarsko - Mech. Główny Marian i S-ka, Wrocław J. Stalina 41. 7631

LABORANT zbrojowiec poszukiwany od zaraz do Elewatora zbrojowego w Jeleniej Górze. Zgłoszenia osobiste z dokumentami do majora Chelupczaka w Kwatermistrzostwie Okręgu Wojskowego, Wrocław. 7561

POTRZEBNY natychmiast buchalter bilansista. Zgłoszenia kierować: Zarząd Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Trzebnicy. Warunki pracy do omówienia. 7568

PIELEGNIAKKA do jednorocznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia ul. Ka. J. Poniatowskiego 22 m. 2. 7560

POSZUKUJĘ dobrą manicurzystkę od zaraz, Olszewskiego 85-a. 7486

POSAD POSZUKUJĄ

INTELEKTNA pani kilkuletnie praktyka biurowa, ukończona Szkoła Handlowa, przyjmie pracę urzędniczą, ewentualnie kasjerkę. Oferty: „Słowo Polskie” pod „Kasjerka”. 7558

HANDLOWIEC, buchalter - bilansista przyjmie dorywczo pracę. Oferty: „So lidny” do „Słowa Polskiego”. 7650

PRZEDSTAWICIELE energiczni poszukiwani. Fabryka Cukrów Nowowieska 18. 7605

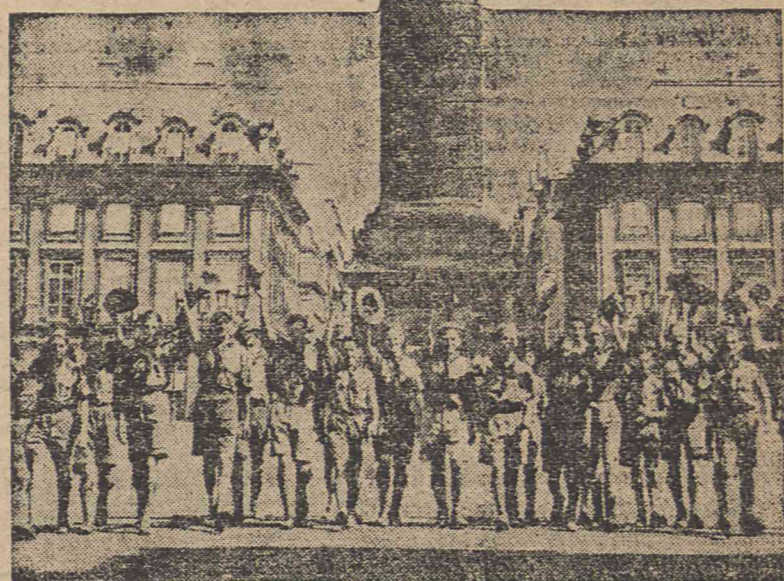
RUTYNOWANY buchalter - bilansista przyjmie dorywczo prowadzenie ksiąg handlowych i załatwi sprawy podatkowe. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „7591”. 7591

LEKARSKIE

W CEOROBACH WENERYKONNYCH i PICIOWYCH przyjmuje LEKARZ JANUSZ LESIŃSKI codziennie od 2-6. w czwartki i soboty od 2-5-tej WROCLAW, CHROBRZEGO 20 II p. (obok Dworca Odra). K-3013

Harcerze brytyjscy, którzy w okazji zlotu harcerzy grafują się w Paryżu

przebywają w Paryżu przed kolumną Vendôme.



LOKALE

DAM pokój, światło, opał z miesięcznym wynagrodzeniem bezdzietnemu małżeństwu za opiekę mieszkanie i usługi. Oferty „Słowo Polskie” pod „900”. 7664

POSZUKUJĘ wille jedno lub dwurodzinną za zwrotem kosztów remontu, względnie do remontu. Zgłoszenia „Słowo Polskie” „777”. 7603

POKÓJ umeblowany dla starszego kulturalnego Pana na stowosku. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Przedmieście”. 7641

NAUKA

KSIĄŻKI naukowe, beletrystyka, pod ręczniki kupno — sprzedaż — zamiana. Księgarnia „Lektor”, Stalina 20. K-2993 3032.

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ Dyjaka Władysława lat 48 syna Anny i Jana, zamieszkałego ostatnio w Warszawie. Wiadomość kierować pod adres: Słusarczyk Michał, Dymarów Nr. 2 pow. Prudnik, woj. Śląsko - Dąbrowskie. 7660

ROŻNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie Biuro „Transdal”. Wrocław, Świdnicka 10 K-2679

FOTOGRAFIE nagrobkowe (portretowe) wykonywa „El-Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K-2623

SAMOCHOÓD do wynajęcia DPS Wrocław, Nowowiejska 20/22, tel. K-2696

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 43) PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Leon Jodłowski przebywa w Berlinie jako agent Drugiego Oddziału, spotyka swoją ukochaną — Klarettę. Klarettę postanawia zerwać z Jodłowskim.

Rozeszmiała się.
— Przypomnij sobie, co było w Warszawie — pochłonięła cię miłość, zachłystałeś się namiętnością do mnie. Klarettę przysłoniła ci świat — czyż nie tak?
— Ależ tak! — rozeszmiała się nerwowo.
— ...Klarettę stała się dla ciebie całym światem — zapomniałeś o żonie, Straciłeś pracę! Byłeś bliski samobójstwa.
— Wszystko się zgadza — potwierdził.
— Przypomnij sobie, jaką ja byłam wówczas — tak zwana słaba kobieta — i też zakochana w tobie do nieprzytomności!
— Doskonale pamiętam! — przerwał z goryczą.
— Przypomnij sobie — ciągnęła dalej niezrażona — przypomnij sobie, jak ja się zachowywałam w Polsce. Miłość nie przeszkadzała Klarettę w pełnieniu ciężkiej służby. A jeśli utrudniała pracę — to w każdym bądź razie moje tajemnicze zajęcia nie ponosiło z tego powodu uszczerbku... Umiąłem rozgraniczyć te dwa żywioły — miłość od pracy. Serce od obowiązku. Osobistą przyjemność — od interesu ojczyzny. Okazało się, że wiotka i słaba Klarettę potrafi być z żelaza. Czyż nie tak było, Leo?
— Tak.
— I nie wstyd ci?
— Nie!

— Tą drogą, jaką idziesz teraz nie zdobywa się kobiet. W ten sposób nie utrzymasz na dłużej żadnej kochanki! Mężczyzna bez charakteru, nie jest mężczyzną. Pożerała cię namiętność. Byłeś wiecznie mnie spragniony. Teskniesz za mną. I wiecznie zebrałeś! Zawsze prosiłeś — ciągle błagałeś o coś!
— Klarettę, starczy! Przysięgam ci, że masz rację. Zamilkła. Ale po chwili znów zaczęła mówić:
— Przyjechałeś teraz do Berlina. Masz pewne cele do osiągnięcia: masz obserwować nasze życie, i opisywać — boś dziennikarz. Musisz być wnikliwy, trzeźwy, rozsądny. Powinieneś wykazać inicjatywę. Ale obawiam się, że redaktor Jodłowski popadnie w stare nałogi warszawskie, że i tu, w stolicy Trzeciej Rzeszy utonie w marazmie — w tęsknocie za Klarettą Ram. Ze żale do niej zatrują mu życie i że po pewnym czasie...
— Po co to wszystko mówisz? — przerwał oschle.
— Po to, byś zrozumiał nareszcie, że i tu w Niemczech twoja Klarettę nie jest sobą! — Nie może być zająca wyłącznie sprawami serca, ciała i miłości. Ze jej Leo nie wypełni całkowicie życia. W Polsce pracowałem dla naszego wywiadu. To wiesz. Niechęć przyczyniła się do tego, że kariera doktorowej Ram omal nie zakończyła się za kratami młokotowskiego więzienia! Uciekłam. Przez pewien czas pozwolił mi wyjechać. Pojechałam do rodziny. A później wróciłam do życia — które kiedyś, kiedyś, zostało przerwane wyjazdem do Polski u boku d-ra Rama... Siedzę znów w Rzeszy — oczekuję na wyjazd za granicę. A tymczasem...
— ...A tymczasem tkwisz w kontrwywiadzie — w Gestapo? — odpowiedział Jodłowski.
— Może i w Gestapo — i w kontrwywiadzie? Może mam jakieś ważne zadania do spełnienia? Co ty możesz wiedzieć — ty romantyczny dziennikarzu — kochanku, opętany chimerą miłości?
Zapanowało przykre milczenie.
— Tak, to wszystko niestety prawda — mruknął Jodłowski. — Ładnie teraz wyglądam...
— Mój ty biedaku — starała się go pocieszyć — już taki jesteś. Nic cię nie zmieni. Słowiańska wrażliwość. Masz serce i wyobraźnię poety.
Westchnął z pasją. Czuli się upokorzony i urażony do głębi duszy. Bo znał swe wady, znał siebie. A ta prze-

kleta Niemka wszystko wypatrzyła — sięgnęła w głąb serca. W słowach jej odczuł źle zamaskowaną pogardę i nagane. Dała mu nauczkę!
— Do licha... — myślał z wściekłością.
— Bądź zdrow. Życzę ci powodzenia. Nie wspominaj źle Klarettę. Będziemy się rzadko widywać — nie będę miała wiele czasu. Może kiedyś wrócę do Berlina na stałe. Zresztą, boję się ciebie, boję się miłości. Wolę, gdy poczucie obowiązku jest górą. Bierz ze mnie przykład — i nie utrudniaj mi... I nie daj się, kochany! Nie bądź zły. Mój ty dzieciaku!
Pocałowała czule Leona w oczy.
— Odprowadź mnie? — zapytała miękko.
— Odprowadzę...
— Ale masz do mnie żal?
— Już nie.
— Naprawdę?
— Naprawdę Klarettę. Twoja przemowa dobrze mi zrobiła. Dziękuję ci za to.
Uśmiechnęła się.
— Leo, posłuchaj. Kocham cię i nie zapomnę nigdy o tobie. Zawsze możesz liczyć na Klarettę... We wszystkich okolicznościach. Życie lubi płatać złośliwe figle!
— Tak Klarettę, los jest zmienny.
Za chwilę porwał ich nurt ulicy — tłum otoczył ze wszystkich stron. Szli w milczeniu.
Nagle Klarettę przystanąła przed jakąś wystawą. Zatrzymała się nagle niewidzącymi oczyma w piękne przedmioty, stłoczone za szybą. Obok śpieszyli gdzieś ludzie, potrącali ich, mijali.
Jodłowski czekał.
— A jednak mimo wszystko jestem słabą kobietą... mnie nawiedzają chwile słabości!... — zaczęła drżącym głosem.
— Nie rozumiem? Tak pięknie przed chwilą, z takim patosem wygłaszałaś tak budujące sentencje. Miałabyś mnie pogardą — mroziłaś nieudolnym rozsądkiem... O co ci chodzi?
— Nie mogę odpowiedzieć.
— Słucham cię Klarettę?
— Nie wiem, czy... — i znów urwała.
— Czego nie wiesz?

(dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Witek
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł, z odnośnikiem do domu 105 złotych.

F-20.000

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”
Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49,